Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 55 Kraków, piątek 2 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Paszkwile polityczne

W naszych sporach i walkach politycznych paszkwil stał się bardzo szybko narzędziem, którem posługują się partje i koterje ze szczególnem i namiętnem zamiłowaniem. Nastało widoczne zaciemnienie umysłów, namiętności przerosły rozsądek, prawda i sprawiedliwość stały się przesądami, wrzuconemi do kosza starych rupieci, poczucie taktu i dobrego smaku zniknęły ze szpalt naszych dzienników prawicowych. Zniknęła nawet pamięć, bo rycerze paszkwilu zapominają dziś o tem, co oni sami lub ich partja pisała i mówiła niedawno o zohydzanym obecnie polityku i działaczu.

W tym dzikim i ordynarnym tańcu prześcignęła prasa ósemkowa wszystkie dzienniki europejskie. W żadnym kraju zagranicznym prasa polityczna nie jest takim stekiem brudnych inwektyw, jak prawicowa prasa polska. Istnieje wprawdzie wszędzie pisemka i piśmidła rewolwerowe, ale te pozostają poza obrębem dojrzałej opinji publicznej i nikt się z nimi nie liczy, życie publiczne posiadać musi bowiem także swoje ścieki i odpływy; poważna zaś prasa prowadzi walkę argumentami logiki i nauki, jest powściągliwą w starciach i sporach rzuca na szale dowody rzeczowe i przekonywujące.

Łatwo było przewidzieć, że objęcie steru gabinetu przez generała Sikorskiego uzbroi przeciwko niemu wielu zawistnych i niechętnych, uczyni z niego cel pocisków zjadliwych, brudnych, nieraz cuchnących. Wśród polityków polskich zamało posiadamy ludzi konsekwentnego czynu i odwagi cywilnej, szczerości zdania i śmielszej inicjatywy. Gen. Sikorski właśnie był taki. Od roku 1914, od początku wielkiej wojny stanął on w szeregach tych, którzy wszelkiemi rozporządzanemi środkami dążyli do urzeczywistnienia wielkiego celu swego życia, poczytywanego tak długo przez rutynistów za niedościgłe marzenie, do odzyskania niepodległości narodowej. Nie miejsce tutaj wdawać się w politykę, która z partji naszych okazała więcej bystrości i krytyki; chodzi o stwierdzenie faktu, że Sikorski był człowiekiem czynu i słowa, dzielnym organizatorem i odważnym żołnierzem; w miarę zaś rozwoju wypadków, gdy zagrożona Ojczyzna czy to na froncie Małopolskim w walkach z Ukraińcami w r. 1919, czy wśród błot poleskich w r. 1920, podczas smutnego odwrotu z nad Berezyny; czy następnie wśród wielkiej akcji militarnej zwanej obroną Warszawy, gdy chodziło o odpór i rozbicie zuchwałych band bolszewickich, — gen. Sikorski wśród zmiennych kolei wojny, wykazał zarówno w odwrocie, jak i w natarciu zalety znakomitego strategika, umiejącego kreślić plany i je wykonywać, umiejącego prowadzić żołnierzy, w podwładnych zaś oficerach budzić zaufanie, powagę i wiarę w zwycięstwo.

Przyznawali mu to podczas wojny wszyscy: przyjaciele i nieprzyjaciele, swoi i cudzoziemcy. Te same pisma prawicy, że wspomnimy tylko „Gazetę Warszawską", „Gazetę Poranną" i „Rzeczpospolitą" pełne były w owym czasie, tj. w r. 1919 i 1920 słów uznania, gorących pochwał, wynoszenia bardzo wysoko nietylko wojskowych, ale i politycznych talentów Sikorskiego. Krytycy i sprawozdawcy z teatrów wojny, korespondenci stali i przelotni, jak np. panowie Szczepkowski i Mieczdański w „Rzeczypospolitej", pan Przemysław Mączewski w „Gazecie Warszawskiej" i w „Gazecie Porannej" pisali jednozgodnie, bardzo zaś pochlebnie o jego działalności i ruchach strategicznych, dobrych pomysłach i świetnych zwycięstwach, podkreślali także, że jego silna wola i energja czyniły z niego wyjątkową postać, wzbudzającą powszechne zaufanie, organizacje zaś narodowe w Małopolsce Wschodniej na swoich wiecach wyrażały gorące uznanie Sikorskiemu, jako oswobodzicielowi z pod barbarzyńskiego jarzma Ukraińców.

Roczniki tych pism z owych lat stoją przecież dla wszystkich otworem i łatwo się z nich przekonać, że w słowach naszych niema jakiejkolwiek przesady, że wspominamy zaledwie o bardzo gorących wyrazach uznania i wdzięczności, które w chwilach groźnego niebezpieczeństwa, gdy wróg gotował się do przekroczenia rogatek warszawskich, składano gen. Sikorskiemu.

Nikt jednak nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie; nikt w dzisiejszej Polsce nie może liczyć na swoich wczorajszych przyjaciół i wielbicieli, zwłaszcza gdy stanie wpoprzek ich zamiarom, gdy zaciekłość stronnicza pokryje brudną pianą całą arenę życia publicznego, gdy pomieszają się rozumy i uczucia, ślepota zaś polityczna wyprawia najdziksze harce.

Tych zmiennych losów fortuny doświadcza obecnie gen. Sikorski. Objąwszy rządy w chwili gdy rozżarzone spory i namiętności postawiły nas na progu wojny domowej i ująwszy władzę pewną ręką, ujrzał wśród swoich przeciwników także tych, którzy z natury swego stanowiska politycznego powinni byli raczej szukać z nim porozumienia tj. partje, siedzące po prawicy sejmowej. Nie należy tu do nas zastanawianie się nad ich programem i środkami politycznemi, ale trudno oprzeć się pewnemu zdziwieniu, że grupy z aspiracjami, jak zapewne konserwatywnemi, rzuciły się z taką furją do podkopania polityka, jaki gen. Sikorski, nienależący do żadnej partji i poszukujący równowagi wśród skłóconych żywiołów naszego młodego i tak srogo doświadczanego państwa. Jest przecież rzeczą jasną, że w razie obalenia obecnego gabinetu, przyszedłby do steru rząd, sformowany wyłącznie przez lewicę, z programem zupełnie radykalnym.

Prawica więc nasza chwyta się kolejno wszelkich środków nietylko do podkopania, ale i do zniesławienia obecnego szefa rządu. Posiada ona zapewne jeszcze resztę skrupułów, nie występuje więc z oszczerstwami i paszkwilami w swoich organach stołecznych, ale używa do tego celu mniejszych pisemek prowincjonalnych, zwłaszcza na gruncie Wielkopolski, gdzie ludzie są mniej świadomi rzeczy, mniej świadomi wypadków dawnego zaboru rosyjskiego z czasów wielkiej wojny, gdzie nareszcie prawica poczuwa się panią placu. Pierwsza serja paszkwili na gen. Sikorskiego ukazała się więc w „Gazecie Bydgoskiej" i „Głosie Leszczyńskim", które nie wahały się uderzyć w prezesa gabinetu pociskami brudnych oszczerstw, będących nietylko w zupełnej sprzeczności z tem, co organy prawicy warszawskiej pisały, jak widzieliśmy, przed dwoma i trzema laty, ale przekraczających wszelką miarę przyzwoitości, fałszujących fakty, nasyconych zaś tą głupią nienawiścią, która jest plastycznym objawem zwyrodnienia obyczajów politycznych. Jeżeli też wspominamy tutaj o tej świeżej produkcji paszkwilów, to z tego przechodzimy przeświadczenia, że szef rządu jako takiemu należy się jakieś zadośćuczynienie ze strony zdrowej opinji publicznej; gen. zaś Sikorski bowiem, jako taki stoi zbyt wysoko, zanadto się wyróżnił talentami i gorliwością, pracą i zasługami, ażeby potrzebował interesować się bezsilnemi aż do nicości napaściami osobistemi.

Wspomnimy więc tylko, że gen. Sikorski w sprawie zarzutów, postawionych mu w liście pana Sieroszewskiego w r. 1916, zażądał sądu honorowego, któremu przewodniczył gen. Haller, sąd zaś ów odrzucił te oskarżenia; że będąc podczas rokowań o traktat brzeski w r. 1918 dowódcą t. zw. obozu ćwiczebnego w Bohelowie, niezwłocznie po ogłoszniu traktatu, usiłował przebić się, pomimo odległości 70 kilometrów do granicy rosyjskiej, otoczony jednak przeważającemi siłami austrjackiemi, musiał złożyć broń, przy oddawaniu atoli szabli generałowi austrjackiemu oświadczył, że podniesie ją na nowo w obronie niepodległości swej Ojczyzny; że był jednym z pierwszych organizatorów i obrońców Lwowa przeciwko Ukraińcom; że co do odwagi osobistej, którą także zaczepili oszczercy, to otrzymał on wszystkie odznaki i krzyże polskie za waleczność, generał Weygand zaś nazwał go najwaleczniejszym z pośród generałów polskich, podkomendni zaś zawsze to w nim widzieli i t. d.

Nie chcemy tu wykazywać szczegółowo wszystkich bredni i potwarzy, któremi usiłowano zasypać imię, powagę, nazwisko w wojsku i narodzie, nadewszystko wielkie zasługi Sikorskiego. Te małe usiłowania nie mogą nadwyrężyć ani jego uczciwej sławy, ani stanowiska w historji. Wiemy już, jaki jest rodzaj tych inwektyw i z jakiego źródła pochodzą.

Krasiński radził niegdyś Słowackiemu: „Domięszaj żółci do swoich laurów, a wtedy cię zrozumieją". W tym wypadku nie chodziło o upust żółci, ale o gminny wylew koteryjnej nienawiści na głowę człowieka, posiadającego rzadki przymiot u nas, mianowicie poczucie odpowiedzialności za sprawowaną władzę, odwagę swoich przekonań i niepospolity stopień gorliwości w służbie publicznej.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komsiji wojskowej minister spraw wojskowych generał Sosnkowski wygłosił expose. Pos. tow. Lieberman zapytał ministra, w jaki sposób zamierza zabezpieczyć byt rodzin robotników, powołanych na ćwiczenia i dlaczego nie wnosi ustawy o zasiłkach i o zabezpieczeniu powrotu do pracy dla rezerwistów.

Minister uznał słuszność tego żądania i zaznaczył, **że taka ustawa będzie wniesiona**, a w drodze rozporządzenia zostaną **ustalone zasiłki dla rodzin powołanych**.

Ustawa o naprawie skarbu

Warszawa (tel. wl. „Naprzodu"). Ustawa o naprawie skarbu była wczoraj tematem konferencji w ministerstwie skarbu. Ustawa podkreśla konieczność utworzenia odrębnej gospodarki kolejowej, ale sprawy tej dokładnie nie określa, ujmując ją tylko w sposób ramowy.

Niepokoje w Kłajpedzie

Kłajpeda (PAT). Wczoraj po południu odbyły się tu wielkie demonstracje uliczne zainscenizowane przez bezrobotnych, do których przyłączyli się robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw. Demonstracja skierowana była przeciw nowemu dyrektorjatowi krajowemu z powodu skasowania tanich składnic towarów. Demonstrantom udało się przedostać przed gmach dyrektorjatu a następnie nawet przed elektrownię i do stoczni, gdzie do demonstrantów przyłączyli się pracujący tam robotnicy. Demonstranci wysłali do dyrektorjatu delegację celem przedstawienia żądań. Przed gmach dyrektorjatu przybył oddział piechoty litewskiej i dla ostrzeżenia dał salwę karabinową w powietrze. Aresztowano znaczną ilość osób. Tłum rozproszony przed dyrektorjatem, zebrał się na Nowym Rynku, gdzie zaczęto śpiewać niemieckie pieśni patrjotyczne. Władze wysłały przeciw demonstrantom oddział huzarów, który rozproszył demonstrantów. W mieście panuje ogólne wzburzenie. Robotnicy elektrowni i stoczni zastrajkowali.

Czegoś podobnego jeszcze nie było

Urzędowe wezwanie do składek na emerytów

Jedną z najważniejszych pobudek, która skłania tysiące ludzi do wstępywania do służby państwowej, jest pewność, że po wysłużeniu pewnej ilości lat będzie się miało zapewnioną starość. Urzędnik państwowy czy — jak brzmi urzędowa nazwa — niższy funkcjonarjusz przez cały czas swej czynnej służby ma — jak się mówiło w Austrji — mało ale pewnie; w Polsce ma i mało i niepewnie, gdyż urzędnik przez dokonaną wypłatą nigdy nie wie, ile otrzyma.

W porównaniu z losem emerytów jest jednak los czynnie służących do pozazdroszczenia. Funkcjonarjusz w czynnej służbie należy do jakiejś organizacji, która walczy o poprawę bytu; w najgorszym razie, o ile jeszcze czuje się na siłach, rzuca służbę państwową i przenosi się do rentowniejszej służby prywatnej. Inaczej ma się rzecz z emerytami, na których niesłusznie ciąży przekleństwo służby w byłych państwach zaborczych. Tylko ten punkt widzenia, bo innego powodu nie znamy, powoduje, że w przeciągu czterech lat naszej niepodległości położenie emerytów z każdym rokiem się pogarszało. Podczas gdy urzędnicy w służbie czynnej w przybliżeniu bodaj wyrównywali swe pobory z wzrastającą drożyzną, emeryci nigdy nie dochodzili do najbardziej choćby oddalonego punktu między potrzebami codziennemi a koniecznymi na ich pokrycie wydatkami. System dodatków i dodatków do dodatków, który tak krzywdzi urzędników, stał się dla emerytów formalnym wyrokiem śmierci głodowej, albo — kija żebraczego.

Rząd nasz widocznie woli drugą ewentualność. Nietylko ją woli, ale ją sam wywołuje. Sam nie daje emerytom środków do życia, lecz nawołuje z urzędu do zbierania na nich składek, do utrzymania ich przy życiu jałmużną! Dostał się w nasze ręce okólnik dyrekcji kolei państwowej w Krakowie, dokument urzędowy, który w całej osnowie podajemy:

Sprawy ogólne. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

L. 32/256 a. — I ex 1923.

Kraków, dnia 25 lutego 1923.

Dotyczy zbiórki na fundusz zapomogowy dla emerytów kolejowych.

OKÓLNIK L. 283

do wszystkich miejsc służbowych!

Wiadomo powszechnie, że emeryci kol., a zwłaszcza ci, którzy poza uposażeniem emerytalnem nie posiadają żadnych innych źródeł dochodu, zmuszeni są pędzić życie w strasznej nędzy. Zdarzają się wypadki, że emeryci tacy, sterani długoletnią służbą i nękani chorobą, nie posiadają środków ani na leczenie, ani też na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb.

Na straszny los tych nieszczęśliwych nie możemy patrzeć bezczynnie, tembardziej, że w wielu wypadkach konieczna jest pomoc doraźna i natychmiastowa.

Zanim przeto Sejm uchwali nową ustawę emerytalną i zanim Rząd zdoła poprawić byt emerytów, powinni pracownicy, pełniący czynną służbę, pomóc swym starszym kolegom, którzy są przeniesieni w stan spoczynku.

W tym celu zwracam sie do wszystkchi Panów Naczelników służbowych z wezwaniem, aby przy **najbliższej wypłacie poborów przeprowadzili zbiórkę na fundusz zapomogowy dla emerytów.**

Zebrane pieniądze należy wraz z dotyczącemi wykazami odprowadzić bezzwłocznie do Kasy Dyrekcyjnej na rachunek **specjalnego funduszu zapomogowego dla emerytów** do liczby niniejszego okólnika.

Z funduszu tego udzieli Prezes Dyrekcji K. P. **jednorazowych zapomóg tym emerytom kolejowym**, którzy najbardziej potrzebują doraźnej pomocy.

Wszystkich pracowników należy powiadomić o treści niniejszego okólnika i **zachęcić do złożenia przy wypłacie poborów jednorazowego datku** w miarę możności.

Cel bowiem jest **bezwzględnie godny jaknajusilniejszego poparcia.**

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:

Prachtel

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że podobnego dokumentu w żadnem jeszcze państwie nie wydano i że wogóle taki dokument wszędzie indziej byłby niemożliwy. Jeżeli wysoki urząd, jakim jest dyrekcja kolei państwowych musi chwycić się takiej żebraniny, aby swych emerytów uchronić przed głodem, to widocznie uznano tam, że na pomoc rządu niema co liczyć. Czy, zapytujemy, pracownicy kolejowi mają w zastępstwie rządu utrzymywać emerytów? Czy takie zbieranie składek jest środkiem jednorazowym, czy też ma stać się instytucją stałą, przy każdej wypłacie się powtarzającą?

Jesteśmy pewni, że sprawa ta odbije się w Sejmie głośnem echem i usłyszymy, w jaki sposób rząd uzasadni dotychczasowe zaniedbania względem emerytów, które doprowadziły do takiego skandalu.

Zjazd powstańców górnośląskich

Dnia 25 lutego b. r. odbył się w Wadowicach ogólny zjazd powstańców górnośląskich. Przebieg zjazdu był imponujący zarówno ze względu na liczbę uczestników (około 40.000), jak i z przyczyny poważnego nastroju, oraz uchwał, które na nim zapadły. Przytaczamy poniżej uchwały te w dosłownem brzmieniu:

Zebrani w dniu 25 lutego 1923 r. powstańcy górnośląscy uchwalają co następuje:

1) Lud górnośląski trzykrotnie zrywał się do powstania i krwią oraz męką swych najlepszych synów stwierdził tęsknotę za wolnością. Okazał niezłomną wolę zjednoczenia się z Polską. Decyzja Rady ambasadorów, wykreślając granicę polsko-niemiecką, przecięła żywy organizm polskiego ludu na Górnym Śląsku i stworzyła stan rzeczy, którego my, jako powstańcy, nigdy nie uznawaliśmy i nie uznamy. Zebrani dzisiaj na pierwszym ogólnem zjeździe powstańców, ślemy pozdrowienie swym braciom z zagranicy, z którymi niedawno ramię w ramię wspólnie przelewaliśmy krew o najświętsze ideały narodowe, wzywamy ich do twardej walki o polskość z niemieckim naporem i ślubujemy ze swej strony stać nieugięcie przy powstańczem haśle złączenia całego Śląska z Polską.

2) Lud górnośląski krwią, a nie głosami wywalczył częściowe wyzwolenie się z niewoli niemieckiej. Ostatnie lata były okresem bohaterskich zmagań, których pamięć musi przetrwać i stać się wiecznie żywym czynnikiem narodowej pracy na Górnym Śląsku. W tym celu żądamy: 1) otoczenia pamięcią poległych przez: a) postawienie siłami całego polskiego narodu pomnika dla nieznanego powstańca górnośląskiego; b) złączenia w drodze autonomicznej ustawy święta narodowego w dniu 3-go maja ze świętem powstańczem, a to celem przypomnienia społeczeństwu walki o nieziszczony jeszcze ideał wolności dla całego Górnego Śląska; c) zebrania materjałów, dotyczących powstań, oraz opracowania popularnej historji wszystkich śląskich ruchów zbrojnych i stworzenia w niej katechizmu narodowego ducha dla przyszłych pokoleń. 3) Zebrani na ogólnym zjeździe powstańcy stwierdzają, że opieką otoczyć należy nie tylko pamięć poległych, ale także i tych żywych, którzy biorąc udział w powstaniach, dotych czas ponoszą ofiary i dlatego żądamy: a) aby czynniki miarodajne zaopiekowały się i uregulowały sprawę zabezpieczenia losu tych tysięcznych zastępów uchodźców, którzy za swój trud, mękę i krew poniewierają się obecnie w poszukiwaniu chleba. Dotychczasowy stan rzeczy piętnują, jako niegodny; b) żądamy trwałego zabezpieczenia losu inwalidów, wdów i sierót po poległych, tak, aby stworzyć dla nich warunki spokojnej egzystencji. Domagamy się od naszych czynników politycznych zajęcia się temi sprawami i takiego ich uregulowania, aby renty regulowały się automatycznie według wskaźnika drożyźnianego; c) żądamy, aby przy obsadzaniu posad brano pod uwagę przeszłość petentów, dając pierwszeństwo powstańcom.

4) Stwierdzamy, że położenie, w jakiem znajduje się województwo górnośląskie, budzi w nas jako w powstańcach, poważne obawy. Widzimy, że żywioł niemiecki w naszem województwie nie tylko nie maleje, ale się utrwala przez wytężoną pracę organizacyjną, że żywioł ten nie posiada państwowo-twórczego poczucia i jako taki jest poważnem niebezpieczeństwem. My, jako powstańcy, nie możemy przejść do porządku dziennego nad tem zagadnieniem i dlatego apelujemy zarówno do społeczeństwa, jak do miarodajnych czynników, aby bacznie czuwały nad polskim stanem posiadania i dążyły do zlikwidowania wrogich nam żywiołów. Ze swej strony powstańcy przyrzekają pamiętać o tem zagadnieniu.

5) Równocześnie stwierdzamy, że na Górnym Śląsku leży dotychczas odłogiem sprawa pracy kulturalno-oświatowej nad jak najpełniejszem unarodowieniem mas polskich. Musimy poczuć się jednością z całym narodem polskim przez poznanie jego kultury. Robota ta musi się rozpocząć natychmiast, a my powstańcy chcemy ją jak najmocniej popierać.

6) Powstańcy nie cofali się nigdy przed żadnemi ofiarami, owszem w ofiarach widzieli służbę ojczyźnie. Dlatego stwierdzamy, że zwolnienie nas od obowiązku służby wojskowej na przeciąg lat 8 robi z nas obywateli drugiej klasy. Żądamy wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Niech nasza młodzież ćwiczy się w narodowej armji w dyscyplinie i karności. Żądamy w tej mierze inicjatywy naszych kół sejmowych. Równocześnie zaznaczamy, że poprzeć musimy wszystkie te związki wychowania fizycznego, które mają na celu wzmocnienie siły państwa polskiego.

7) Wysuwając powyższe postulaty, powstańcy uznają, że chcąc je przeprowadzić, musi się rozporządzać wielką, jednolitą, jednym duchem ożywioną organizacją. Organizacją tą może być tylko jeden, potężny związek powstańców, któryby na gruncie ogólno-narodowej pracy jednoczył wszystkich powstańców, bez względu na polityczne przekonanie. Wobec tego zjazd stwierdza, że wszystkie drobne organizacje powstańcze, budowane na zasadach partyjnych, mają przestać istnieć, a w ich miejsce należy powołać do życia jeden związek, oparty na jednym statucie, a kierowany przez ludzi, dających gwarancje, że utrzymają prace związku na linji bezpartyjnej i uszanują przekonania swych członków".

Po rozwiązaniu zjazdu zebrali się delegaci w powstańczej sali w Katowicach i uchwalili dalszą rezolucję, która brzmi jak następuje:

„Aby rezolucjom uchwalonym na ogólnym zjeździe dać organ wykonawczy, wybiera się komitet, złożony z Panów..... zalecając mu załatwienie likwidacji powstańczej na zasadzie porozumienia z zarządami tych związków".

Do Komitetu wybrano ogólnie znanych i zasłużonych powstańców ze wszystkich obozów politycznych, między innymi p. Bobka, Korutego, Grzesika, Fojkisa, Krzyżowskiego, Michalskiego i innych.

Zjazd delegatów uchwalił nadto wysłanie depeszy do prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa rady ministrów z donisieniem o rezolucjach w sprawie natychmiastowego, zupełnego zespolenia Górnego Śląska z Polską, oraz wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

Wiadomości polityczne

—o—

WYSOKI KOMISARZ W GDAŃSKU

Jak donosi „Danziger Zeitung" nowomianowany wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku Mac Donnel przybędzie do Gdańska w przyszłą niedzielę. W Genewie spotka on się z swoim poprzednikiem Hackingiem.

CURZON O POŁOŻENIU POLITYCZNEM

Lord Curzon wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że kwestją podpisania traktatu lozańskiego znajduje się na drodze pomyślnego rozwiązania. Omawiając obecną sytuację w Europie środkowej, Curzon stwierdził, że sytuacja powoli się poprawia. Curzon podkreślił, że **sposób postępowania Polski zasługuje na uznanie.** W Czechosłowacji nastąpiła równowaga ekonomiczna i kraj ten stał się czynnikiem pokoju. Finanse Austrji są na drodze do zupełnej poprawy. Ciemnymi punktami pozostają jeszcze sprawa Rosji i kwestja Ruhry. Co się tyczy kwestii odszkodowania, to ma ona charakter międzynarodowy, gdyż tyczy się nietylko Francji, Anglji i Włoch, lecz całej Europy. Wobec tego sprawa ta bezwątpienia będzie rozstrzygnięta ostatecznie w drodze akcji międzynarodowej.

Przegląd społeczny

O ROZPISANIE WYBORÓW DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH W DĘBICY. Gospodarka powiatowej kasy chorych w Dębicy, zorganizowanej przez tow. Szydlika, po jego ustąpieniu, znalazła się w niepewnych rękach, co wywołuje niepokój w sferach robotniczych. Przedewszystkiem zasiłki są minimalne, a mimo to kasa wykazuje deficyt. Wobec tego należałoby podnieść najwyższą skalę płac, by wysokość zasiłków odpowiadała dzisiejszy stosunkom walutowym. Dalej należałoby gospodarkę kasy chorych poddać gruntownej kontroli przez fachowy organ oraz zbadać przeszłość obecnego dyrektora p. L. i jego niewesołą historję na poczcie. Wreszcie należałoby przygotować wybory do rady kasy, by tut. robotnikom zapewnić w praktyce samorząd ubezpieczeniowy, przewidziany w ustawie.

UWAGI

—o—

Endecka kultura

Kiedy ze szpalt „Rzeczypospolitej" karci Ormianin Teodorowicz Mickiewicza za pychę i za napuszystość „Ody do młodości" i najpotężniejszych akordów Konradowych — z „Gazety Warszawskiej" dowiadują się endecy, co ma im zastąpić „Księgi Pielgrzymstwa..."

Posłuchajmy, co na ten temat pisze „Kurjer Polski":

„Rok temu wyszła książka, która przez całą krytykę i przez kulturalną publiczność została oceniona jednomyślnie. Zgodzono się, że gorszej, bardziej wulgarnej i płaskiej powieści nikt nigdy nie napisał. Niejeden z przyjaciół politycznych autora musiał uznać, że okropniejszej ramoty niemasz w naszej literaturze powieściowej. Mówię o powieści Weyssenhoffa „Cudno i ziemia cudneńska".

Wyrażono zrozumiały żal, że autor tak pięknych rzeczy, przed laty pisanych, był w stanie spłodzić coś podobnie marnego. Ma to być „satyra" na nasze stosunki współczesne, ma to być jakaś „krytyka", jakieś „smaganie" przeciwników politycznych, a jest tylko stekiem bzdurstw i to tak napisanych, iż wierzyć się nie chce, że to stworzyło to samo pióro, które napisało „Sobola i pannę".

W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 22-go bm. czytamy:

„Księgą podstawową w literaturze nadobnej czteroletnich dziejów Polski wolnej, jest powieść Weyssenhoffa o Robach i Popsujach pt. „Cudno i ziemia cudneńska". **Jest dla nas tem, czem dla dawnej emigracji „Księgi Pielgrzymstwa"**. Najaktualniejsza „wieszcza książka".

Mickiewicz i Weyssenhoff! „Księgi Pielgrzymstwa" i „Ziemia cudneńska"!

No cóż? Można i tak".

Prasa endecka chce swoich czytelników w czambuł „ukretynić" — widocznie, że to potrzebne, ażeby stać się wiernym endekiem.

—ooo—

Łobuzy endeckie

„Rzeczpospolita" pisze:

Przed kilkoma dniami ukazała się w kilku pismach (których — pytamy?) notatka policyjna następująca:

„Posterunkowy I. kom. w Sosnowcu, Józef Polak, aresztował na ulicy Józefa Piłsudskiego i Antoniego Kosika za dezercję i kradzież. W drodze do komisarjatu Kosik szybkim ruchem wyciągnął posterunkowemu szablę z pochwy i rzucił się do ucieczki. Wówczas Polak strzelił za uciekającym i zranił go w prawą nogę. Ranionego przewieziono do szpitala w Będzinie".

Odrazu był oczywiście widoczny błąd (**nie błąd tylko łotrostwo red. Nap.**) w notatce, której znaczenie właściwe było, że „..posterunkowy Polak na ulicy Józefa Piłsudskiego, aresztował Antoniego Kosika..."

Niektóre pisma nie zauważyły (!) tego i podały tę notatkę pod tytulikami jak „Polak zaaresztował Piłsudskiego" albo „Aresztowanie Piłsudskiego"; inne, jak nasze, wogóle tej notatki nie podawały..."

Otóż, było to świadome plugawe ulicznikostwo endeckie, które nazwę ulicy w Sosnowcu za pomocą dodanego „i" skombinowało z nazwiskiem aresztowanego złoczyńcy. Łotrostwa tego dopuściła się pierwsza — zdaje się „Dwugroszówka" warszawska.

„Rzeczypospolitej" (utrzymującej zresztą własnego pamflecistę) nie wypadało odpisywać „dowcipu" z miejscowego chjeńskiego organu niższej w dodatku rangi.

Natomiast ulicznikostwo to znalazło echo na prowincji — od „Gońca Krakowskiego" aż do „Gazety Bydgoskiej".

Endecja walczy z Piłsudskim i dziś jeszcze, gdy przestał być Naczelnikiem państwa — ale co to za sposób walki: brudnego śmiecia, który się czepia obuwia!

—ooo—

Namiętny „obrońca honoru Polski"

W obronie „poszarganego honoru Rzeczypospolitej" zbierał składki na uczczenie pamięci Niewiadomskiego w Poznaniu, niejaki p. Przyłuski.

Otóż „Prawda" poznańska podaje, że jest to obszarnik, na którego do komendy powiatowej zach. straży obyw. w Koźminie wpłynęło było doniesienie z dnia 27 maja 1921 r. w formie raportu dow. dzielnicowego Roszczaka, iż przy sprzedaży nierogacizny wobec rzeźnika i wobec służby dworskiej wychwalał przesadnie marki niemieckie i zapowiadał, że „polskiemi premiówkami wylepi chlewy świńskie..."

Gdyby to nie był p. Przyłuski lecz Pryłucki podniosłaby była endecja wrzask na temat bezczelności żydowskiej i radziłaby mu wyjechać do Berlina, skoro mu tak marki niemieckie pachną.

Ale p. Przyłuski jest endekiem i broni „honoru Polski": wolno mu więc publicznie dyskredytować polskie znaki pieniężne i przeznaczać je świniom na tapety.

—ooo—

Czego nie rozumie arcybiskup Teodorowicz?

Notowaliśmy napastliwy ton ormiańskiego arcybiskupa w stosunku do Mickiewicza, a zwłaszcza do Improwizacji.

Jego złośliwe docinki, jego generalna uwaga o „małych myślach, sprzedawanych z wielką hałaśliwością na jarmarku świata" — którą wypowiada we wstępie do tych docinków — świadczy, że człowiek ten nie ma pojęcia, czem jest wielka sztuka, unoszona wichrem potężnego natchnienia!

Czegoż bowiem on chce?... Od orła, który rozpiąwszy skrzydła wzniósł się na niedościgłe wyżyny, ażeby te skrzydła był złożył potulnie — i opadł... A wraz z tem, aby zczichł czy uległ zwichnięciu **najbardziej porywający, najbardziej mocarny w poezji światowej twór!**

Wymawia poecie, że nie poskromił — co tu znaczy — nie pogwałcił swojej imaginacji!

Gdyby to głosił jakiś ascetyczny pustelnik, żywiący się korzonkami — możnaby mu to wybaczyć: człowiek, który skurczył swego ducha, ażeby wszelkich pokus świata uniknąć, który się zarzekł wszelkiej kultury, jako grzesznej próżności, jako podstępu szatana, nęcącego i mamiącego ludzi jej przepychem — nie dziwiłby swoją odrazą do błyskawicowych strof poety, sięgających stropu nieba.

Ale p. Teodorowicz nie zamyka się przed światem, owszem, chce się wybijać na luminarza" (wprawdzie w obozie ciemnoduchów) i ma, zapewne, pretensje do kulturalności — nawet wysokiej!

Rewolucja cukrowa w Bochni

Bochnia, 27 lutego.

Czyj cukier? — Szkoda skarbu państwa. — 160 miljonów zysku od nędzarzy. — Ślepa Temida. — Do kooperatyw. — Samoobrona spożywców.

Lichwiarska afera cukrowa, o której donieśliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, przybiera po głębszem w nią wejrzeniu potworne rozmiary. Nic też dziwnego, że wzburzenie na zdemaskowanych lichwiarzy jest tak wielkie, że zespoliło ono całą ludność naszego miasta i okolicy do energicznej walki ze spekulacją drożyźnianą i żyjących z niej pośredników, dla których nędza ludzi uczciwej pracy jest najlepszą sposobnością do zagarniania miljonów. Sprawa ta zyskuje coraz szerszy rozgłos i nabiera ogólnego znaczenia.

Okazuje się, że na czterech kupców przychwyconych na magazynowaniu ukrytego od końca grudnia cukru, trzech wogóle dotąd nie trudniło się kupiectwem korzennem, bo Hochstein i Kempler są handlarzami zboża i mąki, zaś Wanderer, który zrazu przyznał się do 2 i pół wagona cukru ukrytego w składzie jaj Strisowera pod pakami jaj, obecnie twierdzi, że to cukier Strisowera, a ten zaś pono już wykazuje czarno na białem, że zakupił go dla aprowizacji miast, choć dotąd żyje i bogaci się z wywozu jaj za granicę. Z podejrzanych o lichwę towarową tylko Hollaender jest kupcem korzennym.

Przy tem wszystkiem jest więcej jak pewnem, bo stwierdzają to kolejarze i robotnicy, że skonfiskowany cukier w ilości 4 wagonów, przybył do Bochni w czasie, gdy cena jego wynosiła niespełna 800—1000 mk. za kilogram, jeszcze przed nałożeniem podatku po 300 mk. od kilograma, a że cukier dotąd był ukryty, więc nie został opłacony, przez co skarb państwa poniósł stratę 12 miljonów marek.

Jeśli się zważy, że cukier ten chcieli paskarze sprzedawać po 5.200 mk za kilogram, to wpłynęłoby do ich kieszeni za dwa miesiące zysk 160 miljonów na niespełna 40 miljonów włożonego kapitału, i to od najbiedniejszej ludności robotniczej i wiejskiej oraz urzędniczej inteligencji.

Okazało się bowiem, że Winderer i Hollaender mieli po kilka kilogramów cukru dla dygnitarzy miejscowych i to po normalnej cenie, zaś dla biednych robociarzy, mieszczuchów, obdartej inteligencji i biedniejszych chłopów nie było w Bochni zupełnie cukru, chyba że szło o chorych, to wtedy dostawało się co najwyżej 1/4 do 1/2 kilograma po wyjątkowej cenie 5200 mk. za kilogram kostkowego zaś 4.700 mk. za grysikowy, co stwierdziła miejscowa policja. Po wykryciu cukru zaczęli podejrzani na prędce sprzedaż reszty w sklepie przechowywanych drobnych ilości, aby dostarczyć władzom sądowym dowodu, że kto tylko chciał, cukier dostawał.

Wszystkie te fakta stwierdzono i napiętnowano wczoraj na wielkiem publicznem zgromadzeniu w Radzie powiatowej, na którem ujawniło się jeszcze jedno świństwo. Okazało się, że dzięki inicjatywie prywatnej, a w pierwszym rzędzie, bezpartyjnego a energicznego obywatela, inżyniera Sołtysa, zdołano na czas przygwoździć całą sprawę. Do niego to właśnie zwrócić się miał jeden z miejscowych adwokatów, podając się za pełnomocnika podejrzanych o lichwę towarową, z wyraźną propozycją ubicia i zatuszowania całej sprawy za jakąkolwiek cenę. Nic dziwnego — na 160 miljonów zysku warto rzucić choćby i kilkadziesiąt na smarowidło. Przyparty przez wzburzone zgromadzenie do muru, inżynier Sołtys, który napiętnował ten fakt jako propozycję usiłowanego przekupstwa, musiał zebranym ujawnić nazwisko zacnego mecenasa, którym miał być znany komisji dyscyplinarnej Izby adwokackiej, dr Adam Schäftler. Podajemy to dla wiadomości prokuratury jak i dla użytku krakowskiej palestry.

Podniesiono też na tem zgromadzeniu dziwne spostrzeżenie, że cały szereg rozpraw lichwiarskich w sądzie bocheńskim kończy się jużto wyrokami o bardzo niskim wymiarze, jużto zupełnem uwolnieniem „niewinnych" pijawek.

Prócz inżyniera Sołtysa referowali na wczorajszem zgromadzeniu komisarz miasta dyrektor Ossoliński i kierownik szkoły męskiej p. Pałka, oraz tow. Dr. Güntner, który wskazał, że omawiana sprawa jest tylko jednem drobnem ogniwem całego szeregu łańcuchów wyzysku, jakimi z łaski pośredników opasani są konsumenci i wzywał do jak najenergiczniejszej walki z nimi we własnych kooperatywach spożywców.

Zebrani uchwalili jednomyślnie następujące rezolucję:

„Zgromadzeni wyrażają nadzieję, że władze w interesie sprawiedliwości i swej powagi oraz żywionego do nich zaufania jak najpilniej zajmą się tą sprawą, aby winni bogaci lichwiarze i ich pomocnicy nie wymknęli się z rąk sprawiedliwości. Zgromadzeni oświadczają, że jedyny ratunek dla biednej ludności przed wyzyskiem i spekulacją drożyźnianą widzą w silnych organizacjach spółdzielczych i postanawiają istniejące spółdzielnie miejscowe jak najsilniej popierać, a zarazem domagają się, aby skonfiskowany cukier przydzielić do rozdziału miejscowym spółdzielniom i magistratowi po cenie grudniowej. Postanawia się wybrać stały komitet, który zajmie się zwalczaniem drożyzny w mieście i tępieniem szkodliwej działalności pośredników i spekulantów wywozowych i żywnościowych".

Do Komitetu tego weszli jako przedstawiciele PPS towarzysze Dr. Güntner, Michalik i Pukło. Zarazem zorganizowano pracę kontrolną nad targami i jarmarkami, która uniemożliwi spekulacyjny zakup środków żywności, oraz przeprowadzi spis wszystkich osób, które w ostatnim czasie naprózno starały się nabyć cukier u przychwyconych spekulantów. Tak więc jest nadzieja, że energiczna samoobrona spożywców poradzi sobie z lichwiarzami, z którymi dotąd żadna władza nie zdołała się uporać.

Notujemy pogłoskę, która obiegła nasze miasto w ostatniej chwili, że „nieszczęśliwi" cukrownicy kołatają o interwencję Dra Maissa. Wątpimy jednak, aby Dr. Maiss, długoletni burmistrz miasta i b. poseł sejmowy, zechciał popierać tę brudną sprawę. Śledztwo przeciw Wandererowi prowadzi sam naczelnik sądu, osobisty przyjaciel Dr. Maissa.

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Obywatele miasta Zatora, uczniowie i nauczyciele państw. gimnaz. w Rogoźnie — woj. Poznańskie, pamięci Modesta i Wilhelminy Tadeusz Basiński, Karol i Janina hr. Skarbkowie w Borownie, pamięci Mieczysława Oksza Strzeleckiego ochotn. ułana 7 p. poległ. pod Uhnowem 26—I—1919 r. (10 ceg.), fabryka tytoniowa „Noblesse" w Warszawie, (2 ceg.), robotnicy budowlani zakładów fabrycznych Warsz. Spółki akc. budowy parowozów w Warszawie.

Sprawy pracowników państwowych

W dniu 21 lutego delegacja Centralnego Komitetu pracowników państwowych, w której brał udział Związek zaw. kolejarzy, złożyła w Radzie ministrów na ręce p. wiceministra Studzińskiego memorjał z następującemi żądaniami:

1) Wypłaty pracownikom państwowym przed 1 marcem jednomiesięcznych poborów w normie ustalonej na marzec, jako zapomogi bezzwrotnej poza zwykłą płacą na tenże miesiąc i tenże dzień przypadającą,

2) zniesienie od 1 marca II. pasa drożyźnianego,

3) przemianowanie zaliczki otrzymanej przez prac. państw. w październiku 1922, a spłacalnej od 1 kwienia na zapomogę bezzwrotną, skutkiem czego ta zaliczka ściągniętą nie będzie.

Rząd, jak nam wiadomo, po zestawieniu wypłaconych poborów pracowników państwowych za rok ubiegły w porównaniu do wskazań gł. urzędu statyst., jako wyrównanie wynikłej różnicy, wypłacił tylko 5 proc. poborów, wypłaconych w styczniu. Celem poparcia słusznych postulatów wniesionych na Radę ministrów w dn. 21 bm. Związek zawodowy pracowników kolejowych, biorąc za podstawę uposażenie pracownika 13 stopnia płacy ze średnią rodziną, opracował tabelę różnic pomiędzy poborami faktycznie wypłaconemi takiemu pracownikowi od lipca 1920 do lutego br. i kosztami utrzymania za tenże czas obliczonymi podług ścisłych danych gł. Urzędu stat.

Nie wgłębiając się w cyfry, należy nadmienić, że ministerstwo skarbu, gdyby chciało wyrównać zaległe a niedopłacone pobory pracowników państw. od lipca 1920 do 1 lutego br., obrachowując je bodaj tylko w ten sposób, bo inaczej nie można tych zaległości wyrównać, musiałoby każdemu pracownikowi państw. wypłacić przeszło 12 obecnie pobieranych pensyj marcowych jako wyrównanie.

Niewątpliwie, że cyfra, jaka wynikła z tych obliczeń, przechodząca 3 tryljony marek polskich, jakie skarb zaoszczędził na pracownikach państw. głodząc ich i sypiąc mogiły, przejdzie do historji.

Przedstawiając rzecz obrazowo, wystarczy powiedzieć, że rząd chcąc w tym wypadku dług swój względem pracowników państwowych pokryć, spostrzebowałby na wybicie banknotów 5000-tysięcznych przeszło 2 miliony kilometrów kw. papieru, zaś przy ułożeniu 100 mp. banknotów w prostej linji, pociąg na przebycie takiej przestrzeni z szybkością 60 km. na godzinę potrzebowałby 9 lat, czyli wypuszczony z Warszawy razem z ustawą z 13 lipca 1920 przybyłby mniejwięcej w tym samym czasie w 1929, oczywiście mile witany przez kolejarzy, którzyby go niewątpliwie wraz z twórcami ich położenia obrzucili „kwiatami".

Zdawało się, że rząd w poczuciu takich faktów pomyśli o przychylnem traktowaniu prac. państw. przy zasadniczej poprawie ich bytu, jak np. przy nowej ustawie o uposażeniu. Tak się jednak zdawało. Jak ona wygląda? — Tak dziwnie, jak dziwnym jest konglomerat nazwisk twórców tej polskiej ustawy: Schnuk, Schmidt, Schlenk Turteltaub itd.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 marca.

KANDYDAT ADWOKACKI PRZED SĄDEM

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa kand. adw. dra Ludwika Klocka, oskarżonego o zbrodnię i dwa występki lichwy wojennej. Rozprawa ta jest epilogiem głośnej w r. 1919 sprawy paskarskich machinacyj dra Klocka wspólnie z niejakim Fromowiczem, Borgerem i Kapellnerm, handlarzami z Białej, który w podstępny sposób wyłudzili 2 wagony mąki amerykańskiej w ministerstwie aprowizacji w Warszawie pod pozorem dostawy dla urzędu gospodarczego w Białej na potrzeby ludności a uzyskaną w ten sposób mąkę puścili na pasek. Interes opłacił się sowicie, gdyż za mąkę zapłacili spólnicy w ministerstwie po 1 mkp. 80 fen. za kilogram, a sprzedali ją w Białej po 14 kor. za 1 kg. Dr Klocek zarobił na 2 wagonach mąki, które kosztowały 180.000 kor. 58.000 koron. Wszyscy spólnicy dra Klocka zasądzeni zostali w r. 1920 za występek lichwy na kary kilkumiesięcznego aresztu, zaś rozprawa dr Klocka nie mogła się wówczas odbyć, ponieważ pozostawał w tym czasie w służbie wojskowej. Z powodu machinacji z dostawą 2 wagonów mąki rzekomo dla miasta Bielska oskarżyła obecnie prokuratura dra Klocka o zbrodnię, ponieważ czyn popełniony został w czasie najkrytyczniejszym, a puszczona w pasek znaczna ilość mąki amerykańskiej naraziła w wysokim stopniu interes ludności. Oprócz interesu mącznego zrzuca akt oskarżenia dr. Klockowi nielegalny handel kocami wojskowymi i paskarską dostawę ziemniaków dla nieistniejącego konsumu w N. Targu.

Dr Klocek niepoczuwa się do winy i broni się tem, że będąc zniszczony kilkoletnią służbą legionową, uzyskał legalnie kartę przemysłową od magistratu Piotrkowa. Na tej podstawie ministerstwo aprowizacji przydzieliło mu wagon mąki pierwotnie dla miasta Bielska, co następnie zmieniona dla Białej. Działał w dobrej wierze, ponieważ był przekonany, że jego spólnicy są rzeczywiście członkami miejskiego urzędu gospodarczego w Białej.

Rozprawa trwała kilka godzin i zakończyła się wyrokiem uwalniającym dra Klocka od zbrodni lichwy oraz od występku lichwy z powodu dostaw koców i ziemniaków dla N. Targu, natomiast dostawę dwóch wagonów mąki amerykańskiej dla Białej uznał trybunał za interes paskarski i zasądził dra Klocka za występek lichwy na 4 miesiące aresztu z policzeniem 6 tygodni aresztu śledczego i dodatkową grzywnę w kwocie 200.000 marek. — Z uwagi na to, że obowiązująca obecnie nowa ustawa o lichwie przewiduje w razie zasądzenia ponad 3 miesiące aresztu przymusowy areszt prewencyjny, trybunał zarządził natychmiastowe odprowadzenie oskarżonego do aresztu. Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawę prowadził s. o. dr Markiewicz, oskarżał prokurator dr Stapor, bronił adw. dr Ostrowski.

—ooo—

NAPAD RABUNKOWY W BERLINIE

Dnia 28 maja 1922 w drodze powrotnej z Ameryki do Polski przejeżdżał pospiesznym pociągiem z Kolonji do Berlina Izrael Seidman. W Kolonji wsiadł do tego samego wagonu jakiś izraelita i w toku rozmowy z Seidmanem dowiedział się, że jedzie z Ameryki do Polski. Koło Berlina ów nieznajomy oświadczył Seidmanowi, że musi wysiąść w Berlinie, aby zaawizować paszport w konsulacie polskim na przejazd przez Śląsk. Wysiedli więc obaj w Berlinie i nieznajomy poprowadził Seidmana ciemnemi ulicami rzekomo do konsulatu. Nagle przystąpił do nich trzeci osobnik i zawołał: „jewrej dawaj dzięgi!" Równocześnie towarzysz podróży sterroryzowanego Seidmana zrewidował i zabrał mu z portfelu 30 dolarów, oraz kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich, poczem obaj zbiegli, pozostawiając Seidmana na ulicy. Dna 25 czerwca 1922 Seidman spotkał owego nieznajomego w Bochni i spowodował jego aresztowanie. Wczoraj zasiadł ów nieznajomy nazwiskiem Abraham Teichteil na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych. Teichteil tłomaczył się, że w tym czasie był we Frankfurcie i nie jeździł do Berlina. Seidman zaprzysiężony zeznał kategorycznie, że Teichteil jest tym, który go okradł. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę Teichteila 9 głosami, wskutek czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Przewodniczył trybunałowi s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Szwarc, bronił adw. dr Feldblum.

—ooo—

PASKARZE TYTONIOWI

Wczoraj przed sędzią dr. Fraczkiewiczem, w sądzie okr. karnym toczyła się rozprawa przeciw Helenie Krakusowej i Godelowi Gottliebowi, oskarżonym o pasek tytoniem. Oboje trudniąc się zawodowo pokątną sprzedażą wyrobów tytoniowych, sprzedali po znacznie wygórowanych cenach 36 pudełek papierosów „Kedyw" w restauracji Hilfsteina przy ul. Wolskiej. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Krakusową i Gottlieba na 2 miesiące ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 marca.

Podwyższenie opłat gminnych od widowisk i zabaw w Krakowie

Magistrat podaje do wiadomości, że ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady miasta w sprawie podwyższenia opłat gminnych od widowisk i zabaw. Na tej podstawie gmina miasta Krakowa pobierać będzie od 5 marca br. opłaty gminne do opłat pobieranych za wstęp:

1) na kabarety, przedstawienia w teatrach świetlnych (kinematografach) i na inne przedstawienia w wysokości 80 proc. ceny biletu wstępu;

2) na przedstawienia teatralne w ścisłem tego słowa znaczeniu, tudzież na koncerty i produkcje gimnastyczno-sportowe — w wysokości 25 proc. ceny wstępu;

3) na bale, rauty, zabawy, festyny i inne widowiska i produkcje w wysokości 40 proc. ceny stępu.

Opłaty od wszystkich innych widowisk i zabaw niewzmiankowanych wyżej, a podlegających opłacie w myśl przepisów rzeczonej ustawy, pozostają na razie niezmienione, jak również nie ulegają zmianie inne przepisy tejże ustawy, a w szczególności przepisy, regulujące sposób poboru od opłat od widowisk i zabaw.

—ooo—

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj w prezydjum sądu okręgowego karnego odbyło się w obecności prezesa sądu, delegata prokuratury i Izby adwokackiej, losowanie sędziów przysięgłych na II kadencję. Ogłoszenie wyniku losowania nastąpi po doręczeniu wylosowanym sędziom wezwania do objęcia obowiązków. Nowa kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 11 kwietnia br.

PODZIĘKOWANIE POLAKÓW Z RUMUNJI. Na ręce wojewody Gałeckiego i prezydenta Federowicza nadszedł z granicy polsko-rumuńskiej następujący telegram: „Polacy z Rumunji, opuszczając granice Polski, unoszą ze sobą niezatarte wspomnienie chwil błogich, przepędzonych wśród narodu polskiego i zasyłają podziękę za gościnę.

Prezes: Czerkawski.

SCENA ROBOTNICZA PPS. W niedzielę 25 lutego po południu odegrał amatorski zespół krakowskiej sceny robotniczej „Łobzowian", poprzedzonych bardzo bogatą częścią kabaretową.

Tak w poszczególnych punktach części kabaretowej, w której wystąpili tow. Orliczówna (bajeczka o Kasi) i towarzysze M. Cieślik i M. Kruk, W. Graff, Makoś i Sierosławski, jak też i w przedstawieniu „Łobzowian" znać było staranną rękę reżysera tow. Cieślika, który wziął w onegdajszem przedstawieniu na swe barki także ciężar conferensiera. Deklamacja tow. Sierosławskiego zdradza wybitne zdolności deklamacyjne tego amatora, który mógłby bez wątpienia objąć z powodzeniem kreacje ról tragicznych w wielkim repertuarze i którego zapewne będziemy często widywali na naszej scenie robotniczej. W części kabaretowej wyróżnili się pełną animuszu i pewności siebie grą tow. Graff i Kruk w rozśmieszającym do łez „romansie ordynansa i kucharki". Tutaj jedno zastrzeżenie. Byłoby bardzo pożądanem, aby do części kabaretowej na przyszłość wprowadzić więcej aktualnej satyry w guście dowcipnej piosenki o paskarczyku (odśpiewał tow. Makoś), wreszcie skrócić pauzy, przez co całość zyskuje na spoistości i sprężystości.

Ponieważ zaś cały amatorski zespół krakowskiej sceny robotniczej długotrwałą i statecznąpracą swoją daje rękojmię, że i nadal na polu teatru usilnie pracował będzie, spodziewam się, że już przy przyszłem sprawozdaniu nie będę musiał tych drobnych usterek wytykać. W „Łobzowianach" wystąpili i wywiązali się ze swego zadania tow. Orwidówna, Rewiczówna, Nela E., Ela S., Hanka P. i towarzysze M. Cieślik, W. Graff, A. Sierosławski, M. Kruk, J. Augustyn, M. Augustyn, W. Szczurek, wreszcie bracia A. i F. Schifowie.

Na zakończenie jedno jeszcze. „Łobzowianie" byli odegrani na naszej scenie dopiero po raz drugi, a dała się zauważyć mniejsza frekwencja publiczności. Czy już wszyscy krakowscy towarzysze widzieli „Łobzowian" na swojej scenie? Czy też wolą bogacić kieszenie burżuazyjnych spekulantów, przepłacając bilety do „kina", zamiast tłumną obecnością podeprzeć piękną imprezę krakowskich amatorów?

Spodziewamy się, że na przyszłem przedstawieniu sala nie będzie mogła widzów pomieścić.

K. F. E.

Zamach prezydenta Federowicza na konsumentów

Prezydent sam zatwierdza nowy cennik mięsa i wyrobów masarskich. — Podwyżka cen pieczywa

Wczoraj w południe miało się odbyć w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej nad wniesionymi w ostatnich dniach cennikami piekarzy, rzeźników i masarzy. Przewodnictwo w zastępstwie nieobecnego wiceprez. Bobrowskiego, który wyjechał na sesję sejmową objął prez. Federowicz, przy udziale wicepr. Wielgusa. Członkowie komisji cennikowej domagali się odroczenia obrad do soboty t. j. do czasu powrotu z Warszawy wicepr. Bobrowskiego. Ponieważ przedstawiciele cechów piekarzy, masarzy i rzeźników świadczyli, że po takich cenach nie będą sprzedawać towaru, prezydjum miasta ustanowiło bez udziału komisji, następujące ceny:

Za 1 kg. chleba żytniego jasnego 70 proc. przemiału 1925 mk, ciemnego 1550 mk, 6 dkg. bułka 200 mk, t. zw. wiedeńska 125 mk, sołodrąg 120 mk. W sklepach o 25 mp. drożej na 1 kg. chleba, a o 3 mk na bułce.

Mięso. Za 1 kg. polędwicy 7300 mk. (rzeźnicy żądali 8000 mk.), za 1 kg. wołowiny bez dokładki 7200 mk. (żądali 7680 mk.), wołowe z dokładką 6000 mk. (żądali 6400 mk.).

Wędliny i tłuszcze podrożono ogólnie o 20 proc. W sklepach II. i III. klasy ceny mięsa odpowiednio niższe.

Z powyższego sprawozdania widzimy, że przy ustanawianiu cen mięsa i wyrobów masarskich **ex prezydjo** p. prezydent Federowicz postąpił wbrew przepisom, gdyż dotąd nigdy tego nie było, by po za komisją cennikową robiono tego rodzaju eksperymenty kosztem biednej ludności Krakowa. Toteż słuszne będzie oburzenie ludności, że jej prezydent nie dba o mieszkańców Krakowa, lecz zjednuje sobie paskarzy dla przyszłych wyborów do Rady miejskiej. Podobno kompletu komisji cennikowej nie było, gdyż brakło przedstawiciela Izby handlowej, który nie usprawiedliwił swojej nieobecności, a właściwie absencją swoją poszedł na rękę rzeźnikom i masarzom. P. Prezydentowi, P. wojewoda miał podobno telefonicznie zgodzić się na „tymczasowe" podwyższenie cennika masarzy i rzeźników bez uchwały komisji cennikowej. Władze krakowskie tolerują więc pogwałcenie praw, jakiemi się dotąd kierowano przy podwyższaniu cennika. Zaznaczyć bowiem należy, że rzeźnicy i masarze wyszli zwycięsko z tej „opresji", z której sobie nic nie robią, gdyż już dwa dni temu bezkarnie sprzedawali mięso i wędliny po tych cenach, jakie im wczoraj zatwierdził p. prezydent w porozumieniu z p. wojewodą.

Kontrola w miejskich zakładach aprowizacyjnych

W dniu 26 bm. komisja rewizyjna Rady m. Krakowa objeżdżała miejskie zakłady aprowizacyjne celem skontrolowania ksiąg i funkcjonowania poszczególnych zakładów aprowizacyjnych. Wyniki rewizji będą tematem szczegółowych roztrząsań na najbliższem posiedzeniu członków komisji rewizyjnej. Również będzie konferencja rozpatrywała stan zakupów i rozdziału towarów, dokonanych w roku 1922.

O kredyty miljarda marek dla miejskich zakładów aprowizacyjnych

Prezydjum miasta Krakowa zwróciło się wczoraj do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny w Warszawie z prośbą op odwyższenie kredytów dla miejskich zakładów aprowizacyjnych w Krakowie do 1 miljarda marek. Zaznaczyć należy, że zakłady aprowizacyjne korzystają dotąd z obrotowych funduszów aprowizacyjnych w wysokości 400 milionów mk, które nie wystarczają gminie na większe zakupy.

Podwyższenie cen drzewa opałowego

W ostatnich trzech dniach nadeszło do miejskich składów w Krakowie 40 wagonów drzewa. Obecne ceny drzewa ulegną znacznej podwyżce z powodu podrożenia taryfy przewozowej na kolejach. Również zarząd dóbr w Nisku zawiadomił prezydjum miasta, że z powodu podwyżki płac robotników leśnych w Nisku, cena drzewa odpowiednio wzrośnie.

Węgiel dla Krakowa

Na skutek kilkakrotnych urgensów ze strony prezydjum miasta, zaczynają zwolna nadchodzić do Krakowa transporty węgla. Dotychczasowe ilości nie pokrywają jednak zapotrzebowania w szkołach oraz budynkach i zakładach miejskich, to też prezydjum miasta wystosowało wczoraj do dyrekcji gwarectwa węglowego w Jaworznie pismo z żądaniem podwyższenia kontyngentu za luty do 120 wagonów węgla i nadesłania brakujących ilości w pierwszych dniach marca po cenach z miesiąca lutego tj. po 8873 mk. za 100 kg. Na marzec zażądało prezydjum miasta zwiększenia kontyngentu do 150 wagonów.

Młynarze podwyższają ceny przemiału

Małopolski związek młynów rozesłał do władz zawiadomienie o podwyżce cen za przemiał zboża. I tak od 1 bm. za przemiał pszenicy, żyta i jęczmienia, pobierać będą młynarze 22.500 mk. za 100 kg., za przeróbkę kukurudzy na grysik, jęczmienia na pęcak lub kaszę i prosa na jagły po 23.500 mk. za 100 kg. W motywach podaje związek podwyżkę ogólnych kosztów produkcji. Jest to niesłychany wyzysk młynarzy skierowany przeciw najszerszym warstwom konsumentów, który powinien spotkać się z najenergiczniejszym przeciwdziałaniem władz.

Zniknięcie biur misji francuskiej z Krakowa

Jak się dowiadujemy, w czasie nieobecności szefa misji francuskiej w Krakowie, która zajmowała się angażowaniem robotników polskich na roboty do Francji, przybył z Poznania delegat tamtejszej misji francuskiej i bez zawiadomienia władz polskich oraz urzędników tejże misji, przeniósł biura jej razem z rzeczami do Mysłowic, a biura centralne do Poznania. Było to wielką niespodzianką dla szefa misji, który wróciwszy do Krakowa nie zastał swego biura. Zawiadomiono o tem oficjalnie władze krakowskie, które mają odnieść się w tej sprawie do konsulatu francuskiego w Warszawie. Przeniesienie biura werbunkowego z Krakowa do Mysłowic naraża robotników przybyłych z prowincji na niepotrzebne koszty.

Oszukańcze podjęcie skór na skradzione certyfikaty

Wczoraj organa policji znalazły w mieszkaniu Władysława Chłodowskiego, współwłaściciela restauracji „Udziałowej" kilkaset kilogramów skóry juchtowej, co do której pochodzenia Chłodowski tłumaczy się, że zakupił ją w celach handlowych wraz z kilku spólnikami w jednym ze sklepów krakowskich. W toku dochodzeń ujawniono się, że przed kilku dniami skradziono 1030 kg. takiej skóry wartości około 50 milionów marek. Mianowicie Władysław Bargies, lat 24, i Karol Pankowicz, lat 39, wykradli listy przewozowe firmie „Wawel", gdzie byli zatrudnieni jako urzędnicy, poczem skórę wykupili na cle. Opłatę na cło dał złodziejom Chłodowski, u którego też skórę zdeponowali, poczem z mieszkania jego stopniowo rozsprzedawali skradziony towar. Dotąd sprzedali już skór za kilkanaście milionów marek, resztę odebrano. Wszystkich sprawców kradzieży aresztowano.

—ooo—

Z MUZEUM NARODOWEGO. W galerji w Sukiennicach wystawiono portret damy, pastelowy, przez Witolda Pruszkowskiego, z zapisu śp. dra Antoniego Świerzcho z Czerniowiec, oraz kilka obrazów z zapisu śp. Seweryny z Chlędowskich Jabłonowskiej, między innymi olejny autoportret L. Wyczółkowskiego, gdzie autor obok siebie przedstawił Konstantego Laszczkę.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH". W dniu 11 bm. w gmachu Tow. Rolniczego (plac Szczepański l. 8) nastąpi otwarcie wystawy „niezależnych", w której wezmą udział artyści malarze: Henryk Gotlib, Konrad Winkler, Stan. Ign. Witkiewicz i art. rzeźbiarz August Zamoyski. Wystawa potrwa do 8 kwietnia b. r.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ odbyło się w dniach 25 i 26 lutego w Krakowie. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich okręgowych Związków piłki nożnej. Załatwiono szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla polskiego piłkarstwa, poczem wybrano nowy zarząd. Prezesem został ponownie dr. Cetnarowski. Ze sprawozdania sekretarza podajemy szereg cyfr, które najlepiej zilustrują stan sportu piłki nożnej w roku zeszłym. Ogółem było w Polsce Towarzystw piłkarskich, należących do PZPN 280, posiadały one 30.667 członków i 9.253 graczy (zgłoszonych do PZPN było tylko 6.276), rozegrano 7.536 zawodów, a wartość majątku wszystkich Towarzystw wynosi 820 miljonów marek. Najlepiej jest rozwinięty sport piłkarski w okręgu krakowskim, liczy bowiem 73 Towarzystw (wszystkich okręgów było 8), 10.096 członków i 2.607 graczy, rozegrano 2.149 zawodów, majątek Towarzystw wynosi 7.542 miljonów marek. Posiada również 4 boiska z największemi w Polsce trybunami. W stosunku do liczby mieszkańców najwięcej posiada członków i graczy Bielsko, potem Kraków, Lwów i t. d., na końcu kroczy Warszawa. Największą liczbę widzów zanotowano na meczu Polska—Węgry w Krakowie, bo aż 16.000, następnie Łódź również miała rekordową liczbę 9.500 widzów.

UDAREMNIONY WYWÓZ SŁONINY. Na tutejszym dworcu kolei zakwestjonowały organa policji Stanisławowi Czarnikowi z Igołomji 25 kg. słoniny i Agnieszce Kosobudzkiej z Regulic 20 kg. słoniny. Skonfiskowany tłuszcz, który wymienieni chcieli wywieść z Krakowa, został oddany do magistratu.

WOJOWNICZE ZŁODZIEJKI. Na tandecie zauważyła wczoraj p. Samolejowa, jak dwie dziewczyny, kręcąc się koło pewnej kobiety, usiłowały jej otworzyć torebkę. Wówczas p. Samolejowa zwróciła na to uwagę owej kobiecie, a obie złodziejki doskoczywszy do Samolejowej, przewróciły ją na ziemię i do krwi pobiły, przyczem skradły jej 30.000 marek i chustkę wartości 60.000 marek. Wojownicze złodziejki ujęto. Są to Marja Kudelanka i Zofja Janocińska.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wznawia teatr „Wesele" Wyspiańskiego, przygotowując go z całym pietyzmem pod kierunkiem reżysera Józefa Sosnowskiego. P. Pronaszko przywraca dekoracji niektóre szczegóły z inscenizacji premjerowej i wiernego powtórzenia wnętrza bronowickiego dworka. W rolach głównych ujrzymy pp. Pancewiczową (Panna młoda), Żmijewską (Marysia), Kosmowską (Radczyni), Gallową (Marysia), Zalewską (Gospodyni), Modzelewską J. (Czepcowa), Modzelewską M. (Haneczka), Kłońską (Rachel), Sokolską (Zosia), Kułakowski (Gospodarz), Białkowski (Pan młody), Nowakowski (Poeta), Sosnowski (Dziennikarz), Szymborski (Czepiec), Zbucki (Nos), Jednowski (Wernyhora), Szymański (Stańczyk), Bracki (Rycerz), Niewiarowicz (Widmo) i inni. „Wesele" wchodzi na afisz w sobotę 3 marca. Dzisiaj komedja paryska J. Bousquet'a i B. Armont'a „Sławna artystka" z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj po raz ostatni „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej. Jutro premjera komedji w 4 aktach Sachy Guitry'ego „Zdobycie Berg op Zoom", która otrzymała wspaniałą oprawę sceniczną. Obsadę tworzą p. Bruczowa, Gorayska, Kolman, Romowicz, Stępowska, Trojanowska, Dobrzański, Kaden, Kliszewski, Kolwas, Pietruszyński, Solarski, Węgierko, Wesołowski, Żelawski i inni.

OPERA I OPERETKA. Operetka amerykańska Steppana „Taniec miljardów", graną będzie dziś we czwartek i jutro w piątek. W sobotę „Lohengrin" Wagnera.

KONCERT RYSZARDA BYKA odbędzie się w niedzielę, 4 bm. Znakomity artysta wykona szereg kompozycji, dotychczas u nas nieznanych.

KWARTET POLSKI wystąpi dziś we czwartek na IV Wieczorze kameralnym, w sali Instytutu Muzycznego (ul. św. Anny 2, II piętro), przy współudziale St. Ablamowicz-Meyerowej, pianistki. — W programie Czajkowski, Rawel i Dvorak. Początek o godz. 7 wieczór. Pozostałe bilety przy wejściu.

Fałszywy banknot dziesięciotysięczny

Przy wpłacaniu pieniedzy przez Spółkę handlową związku ziemian, w kasie na krakowskim dworcu towarowym, zakwestjonował kasjer fałszywy banknot, opiewający na 10.000 mk. Falsyfikat ten wykonany jest nieudolnie na papierze zwykłym, bez znaków wodnych: strona przednia w ornamentacjach przedstawia sie jakby zamazana, szczególnie podpisy i cyfry są niewyraźne. Na stronie drugiej kolory są brudno-ciemne, druk napisów szczególnie w miejscu „o ściganiu fałszerstw" zamazany. Falsyfikat można łatwo odróżnić od prawdziwego banknotu.

Umeblowana kryjówka bandycka w lesie

Między Sierakowem a Choiną w gęstwinie leśnej, leśniczy pryw. Mniszko zauważył przypadkowo rodzaj drzwi prowadzących do podziemnej jaskini a gdy zaciekawiony otworzył je, zobaczył tam śpiących bandytów. Co prędzej oddalił się i zawiadomił o tem nadleśnictwo Bucharzowo, które zaalarmowało policję i zmobilizowało straż leśną. Przedsięwzięta wielka wyprawa nie osiągnęła jednak należytego rezultatu, ponieważ bandyci wynieśli się ze swej kryjówki. Obława znalazła tylko świeżo opuszczone podziemne mieszkanie bandytów urządzone z pełnemi wygodami i widać z dawna zamieszkałe Obok całkowicie umeblowanie sypialni z łożkami i stołami było tam urządzenie kuchenne i bogato zaopatrzona spiżarnia pełna szynek, kiełbas i innego mięsiwa, a także kilka cetnarów wędzonej słoniny. Prócz tego pozostawili bandyci cały skład różnorodnych towarów, jak bielizny, trzewików, skóry. Rozpoznano parę roboczych półszorków, niedawno skradzionych w młynie. Jest to kryjówka znanej bandy, pozostającej pod komendą poszukiwanych włamywaczy i bandytów Tomaszewskiego i Tomczaka, którzy od dłuższego czasu niepokoili okolice Sierakowa. okradając wsie i miasteczka. O ile bandyci nie zbiegli za granicę do Niemiec, może uda się policji wyśledzić i pochwycić bandytów, gdyż jednego z tej spółki niejakiego Müllera, zbiega z więzienia, ujęto już kilka dni przed odnalezieniem sławnej jaskini.

—ooo—

NOWY CMENTARZ. Na posiedzeniu sekcji cmentarnej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izraelickiej Dr. Rafał Landau sprawozdanie ze stanu wykonanych robót około założenia nowego cmentarza. Ze sprawozdania okazuje się, że po uzyskaniu koncesji od władz politycznych i wojskowych odwodniono grunta i otoczono je cyklopowym murem kamiennym i że wykonane przez architekta Siódmaka plany na monumentalny dom przedpogrzebowy zostały przez Radę zatwierdzone. Obecnie ma Rada wyznaniowa przystąpić do budowy domu mieszkalnego dla zarządcy i funkcjonarjuszy cmentarnych, tudzież stajni i wozowni. Odnośne plany wykonał architekt Siódmak, a sekcja cmentarna po ich rozpatrzeniu takowe zatwierdziła, uchwalając rozpocząć z wiosną budowę i przeznaczając na ten cel kwotę 250 miljonów. Wnioski sekcji zostaną przedłożone Radzie wyznaniowej do zatwierdzenia.

NAPAŚĆ NA KOBIETĘ. Onegdaj po południu niejaka Górkowa, przechodząc ulicą Wójtowską, spostrzegła czterech opryszków, którzy ułamali płot, ogradzający jedną z parcel na tej ulicy. Kiedy Górkowa zwróciła im uwagę, aby nie niszczyli cudzego dobra, opryszki pobili ją tak dotkliwie, że z trudem doszła do rogu ulicy Lubelskiej, gdzie upadła na chodnik. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono u nieszczęśliwej złamanie stosu pacierzowego. Jednym z napastników był znajomy Górkowej Teofil Kantorek.

—ooo—

Z Polski

NOWI WOJEWODOWIE. Wojewodą łódzkim został p. Marjan Dembowski, dotychczasowy starosta kaliski, wicewojewodą lubelskim mianowany został dr. Stanisław Bryła, dotychczasowy starosta przasnycki.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH. Wczoraj znów powtórzyły się demonstracje bezrobotnych. Tym razem była to nieliczna grupa, gdyż część bezrobotnych zgłosiła się do zorganizowanych przez miasto robót publicznych miejskich, część przyjęła pomoc rządową w postaci bonów na bezpłatne obiady. Grupa niezadowolonych z akcji rządowej usiłowała przeszkodzić tym, którzy udali się po bony na obiady jak również tym, którzy się zgłosili do pracy, lecz spotkała się ze zdecydowaną odporną postawą potrzebujących pomocy. Celem utrzymania porządku ustawione zostały w kilku punktach miasta pogotowia policyjne.

JUBILEUSZ TEATRU W WARSZAWIE. Teatr Polski obchodził 27 lutego uroczystość swego 10-letniego istnienia premjerą Fredry „Pan Jowialski". Na przedstawieniu byli obecni: prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski z rodziną, premjer Sikorski i marszałek Rataj z rodzinami, poseł francuski Panafieu, czechosłowacki Maxa, minister Mikułowski-Pomorski, podsekretarz stanu Simon, dyrektor departamentu sztuki i kultury Skotnicki. Po trzecim akcie artyści teatru zebrali się na scenie, na którą wyprowadzono dyrektora Szyfmana. Szereg przemówień rozpoczął imieniem Związku artystów scen polskich p. Kochanowicz, wręczając dyrektorowi Szyfmanowi dyplom członka nadzwyczajnego Związku artystów scen polskich. W imieniu artystów teatru Polskiego pani Winiarska wręczyła cenny medal. Przemawiali p. Siemiaszko, oprócz tego wręczono dyrektorowi Szyfmanowi wiele wieńców i kwiatów. Między innymi od Związku autorów dramatycznych, od opery warszawskiej. Głęboko wzruszony dr. Szyfman dziękował w krótkiem przemówieniu za owacje. Po przedstawieniu odbył się raut u prezesa zarządu teatru polskiego, Edwarda hr. Krasińskiego.

—ooo—

Z zagranicy

FUNDACJA POKOJOWA. Carnegie ustanowił fundację, przeznaczoną dla utworzenia w Europie instytucji, któraby pracowała nad uchylaniem wojen przez pokojowe załatwianie konfliktów międzynarodowych.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Wesele".
Niedziela popoł.: „Zbójcy".
Wieczór: „Wesele".
Poniedziałek: „Wesele".
Wtorek popoł. o 3'30: „Romantyczni" przez uczniów gimn. im. Sobieskiego.
Wieczór: „Wesele".
Środa popoł. o 3: „Janosik".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Zdobycie Berg ob Zoomu" (Premjera).
Sobota popoł.: „Żongler".
Wieczór: „Zdobycie Berg ob Zoomu".
Niedziela popoł. „Szyldkretowy grzebień".
Wieczór: „Zdobycie Berg ob Zoomu".

Teatr miejski opera i Operetka

Czwartek: „Taniec miljardów".
Piątek: „Taniec miljardów".
Sobota: „Lohengrin".
Niedziela popoł.: „Taniec miljardów"
Wieczór: „Lohengrin".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

Grzegórzki: W sali fabr. Zieleniewski T. A. We czwartek 1 marca o godz. 4 pop. odczyt Wiesława Wojnonta p. t. „Na polskim Śląsku Górnym".

Warszawskie (Sala restauracji Flaumenhafta l. 77). W niedzielę o godz. 4 pop. Odczyt.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Leopold Staff" (z recytacją Laury Konopnickiej-Pytlińskiej).

Piątek o godz. 5'30 wieczór, art. teatru Bagatela Iza Kozłowska i Czesław Kaden: „Wieczór humoru i recytacji".

Zaćmienie księżyca 3 marca

W nadchodzącą sobotę nad ranem, o ile pogoda dopisze, widoczne będzie w całej Polsce częściowe zaćmienie księżyca. Początek zjawiska o godz. 3 m. 28 po półn., środek o g. 4 m. 32, koniec o g. 5 m. 36. Podczas największej fazy przyciemnione będą trzy ósme tarczy. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi przypadnie w górnej połowie tarczy, nieco na lewo od najwyższego jej punktu. Będzie to pierwsze i ostatnie zaćmienie, widzialne w tym roku w Polsce.

Anglja wobec zatargu polsko-litewskiego

Londyn (PAT). W Izbie gmin Sinclair, deputowany liberalny z Southerland wniósł interpelację w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, zapytując, czy rząd poczynił zarządzenia w celu doprowadzenia do interwencji Ligi narodów w tej sprawie. W imieniu rządu Mac Neill odpowiedział, że wobec odrzucenia przez Litwę decyzji Ligi narodów, rząd angielski uważał interwencję Anglji w tej sprawie za zbędną.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

ORLI LOT. Nr. 1 i 2 z 1923 r. Zeszyty: Styczniowy, wypełniony w całości pracami członków Koła Krajoznawczego młodzieży w Łodzi i następny, za luty — przedstawiają się pod każdym względem dodatnio. Na całość interesującą złożyły się artykuły: Jan Gołąb: Niby — aforyzm wschodni — Andrzej Zand.: Historja a krajoznawstwo; J. Milkerówna: Błogosławionaś nocy (wiersz); Coz. Fragmenty z wycieczki; Lech Pawłowski. Przyczynek do geologii okolic Łodzi — Historja Koła krajozn. młodzieży polskiej. W Łodzi — Kaz. Oberfeld. Pieśń dziadkowa o zebraniu K. K. M. w Łodzi — Jerzy Dobrzycki. Arrasy królewskie na Wawelu — J. B. Turoń na Orawie — Tadeusz Przypkowski. Wspomnienia z wakacji 2. 1922 — Włodz. Rubijowicz. Dwa dni w Gorganach — Irena Czałczyńska. Jak patrzeć na miasta — itd.

Redakcja „Orlego lotu" zapowiada, że numer marcowy tego pisma, poświęcony Związkowi akad. Stow. krajozn., będzie wypełniony artykułami przez Związek ten przysłanemi. Nadto numer czwarty, poświęcony Babiej Górze, zredaguje Koło geografów Uniw. Jag.

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza

W piątek dnia 2 marca o godzinie $6^1/_2$ wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

MARJI BOGDANIKOWNY:

„Opieka nad niemowlęciem".

Ceny miejsc: siedzące 600 Mk, stojące 400 Mk. Członkowie UL, oraz członkowie Organizacji politycznej, zawodowej i spółdzielczej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę.

Bilety przy wejściu na salę.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ odbędzie się w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w piątek 2 marca 1923 o godz. 7 wieczór.

ZEBRANIE KOBIET W PODGÓRZU odbędzie się w piątek 2 marca 1923 o godz. 7 wieczór, w sali Domu robotniczego przy placu Serkowskiego l. 11. Referent rm. tow. Kluczka. Jawcie się jak najliczniej. **Organizacja kobiet PPS.**

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:
Rakowice w niedzielę 4 marca br. o godz. 4 po południu, w Czytelni robotn. Ref. rm. tow. Wójcik.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza w piątek 2 marca o godz. 7'30 wieczór w lokalu Czytelni Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II piętro, odczyt kol. Adama Ciołkosza na temat: „Kwestja żydowska w Polsce". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ZEBRANIE WDÓW, SIERÓT I EMERYTEK odbędzie się w piątek 2 marca 1923 o godz. 5 po południu, w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Referent radca miejski tow. Dr. Müller. Jawcie się najliczniej.

Zarząd Stow. wdów, sierót i emeryt. PPS w Krakowie

OGÓLNE ZEBRANIE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO odbędzie się we czwartek 1 marca o godz. 6 i pół wieczór w sali biblioteki Związku stow. rob. Zarządy grup zechcą swoich asesorów powiadomić o tem zgromadzeniu.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Czego komisarz do walki z drożyzną żąda od cukrowników?

Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną Hartleb zażądał od związków cukrowni, by kredyty, udzielone im przez rząd w pokaźnej kwocie 32 i pół miliardów mk. zwrócone zostały w cukrze; z cukru tego rząd utworzy rezerwę na wypadek braku cukru na rynku.

Pozatem komisarz nadzwyczajny zażądał od cukrowników, by z 1000 wagonów cukru, wypuszczanych przez nich miesięcznie na rynek, oddawali 450 wagonów **do dyspozycji wydziałów zaopatrywania miast i kooperatyw.**

Przedstawiciele cukrowników mają naradzić się nad tymi postulatami w Poznaniu i dać rychłą odpowiedź.

—ooo—

SPRAWA WYWOZU

Warszawa. (PAT) Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną Hartleb złożył przedstawicielowi PATa następujący komunikat: Wobec bałamutnych i nieścisłych wiadomości w sprawie wywozu jaj oświadczam, że sprawa wywozu jaj jest przedmiotem obrad głównego urzędu przywozu i wywozu przy współudziale mego delegata, celem położenia tamy **sztucznemu podbijaniu cen na jaja.** Wobec nadziei eksporterów na wywóz jaj podaję do wiadomości, że w ciągu najbliższych sześciu tygodni **dalsze pozwolenia na wywóz nie będą** udzielane i dopiero po świętach Wielkiej Nocy nastąpi decyzja co do terminu i ilości wywozu. Ilość ta będzie ograniczona i ściśle zależna od nasycenia rynku wewnętrznego. Eksporterzy zostaną obłożeni opłatą wywozową, która równać się będzie 60 proc. cen między rynkiem naszym a rynkiem zagranicznym. Dewizy pochodzące z eksportu będą musiały być oddawane PKKP.

—ooo—

Giełda krakowska z 28 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	44500	47000	44500	47500	46500
„ kanad.					
Franki franc.	2750	2950	2750	2950	2830
„ belgijs	2350	2550	2350	2550	2500
„ szwajc	8600	9200	8650	9250	8875
Funty szterlin	210000	220000	210000	220000	217000
Marki niemiec	1·70	2·10	1·75	2·15	1·99
Korony austr.	0·60	0·70	0·63	0·68	0·65½
„ czesko-sł.	1300	1400	1330	1430	1360
„ węgiers.	14·50	16·50	15	16	15·50
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2150	2250	2150	2250	
Floreny holen.	17500	18500	17500	18500	17800

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4500	5000	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	1350	1450	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3700	4100	3800—3900
„Impex“			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	17200	18200	17700—17500
„Polski Glob“	900	1000	960
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1150	1350	1200
Zieleniewski I—III em. „ex“	70000	75000	72000—73000
Warsz. Parowozy I—II em.	10000	13000	10500—12000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	105000	115000	110000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	22000	26000	22000—23500
„Pocisk“	4500	[illegible]	5000—4900
Automotor	4000	[illegible]	4200—4100
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	55000	65000	
Siersza	65000	70000	69500—67500
Tepege I—IV	35000	40000	36500—37500
Polska Nafta	7300	8300	7500—7400
Oikos			
Pezet	8500	9500	9000
Strug	7000	8000	7500
Syndykat Koszyk., Kraków	2000	3000	2700
Huszcze Trzebinia	30000	34000	
„Krakus“ I—VI em.	14000	16000	14800
Porcelana Ćmielów	26000	31000	29500—28000
Fabr. cukru w Chodorowie	48000	55000	52000—53000
Elektr. Siersza I—IV em.	4500	5500	5200
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	18000	23000	20000—21000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	5500

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 28 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 46000 45000 sprzedaż 45250 kupno 44775. Dolary kanadyjskie 44500 44300. Franki francuskie 2700. Marki niemieckie trans. 1'90 1'80. Czeki: Gdańsk 1'94 1'82 sprzedaż 1'84 kupno 1'80. Belgja trans. 2430 2365 2410 sprzedaż 2423 kupno 2398. Berlin 1'98 1'82 sprzedaż 1'84 kupno 1'80. Holandja 17800 Londyn 210.000 207.250 214.000 212'250 sprzedaż 213600 kupno 211.400. Nowy Jork 45000 44250 sprzedaż 44720 kupno 44380 Nowy Jork drobne sprzedaż 44670 kupno 44330. Paryż 2840 2760 2800 sprzedaż 2814 kupno 2786. Praga trans. 1340 1360 sprzedaż 1335 kupno 1305. Szwajcarja 8650 8500 sprzedaż 8440 kupno 8360. Wiedeń 0'65 i pół 0'65 sprzedaż 0'65 kupno 0'64. Włochy 2240 2200.

Odseparowanie zagłębia Ruhry od reszty Niemiec

Berlin. (PAT) Stosownie do zarządzenia generała Degoutte urzędnicy niemieccy nieokupowanych terenów Niemiec mogą przybywać do zagłębia tylko po uprzedniem zaopatrzeniu się w wizy zezwalające na wjazd.

SPRAWA INTERWENCJI AMERYKI

Paryż. (PAT) „Temps“ zaprzecza pogłoskom rozpowszechnianym przez dzienniki berlińskie, jakoby Ameryka zamierzała interweniować w konflikcie francusko-niemieckim. Dziennik dodaje, że rząd francuski jest zresztą bezwzględnie zdecydowany **nie zgodzić się na żadne pośrednictwo,** ani wmieszanie się do tych spraw. Skoro rząd niemiecki będzie miał do poczynienia jakiekolwiek propozycje, winien je przesłać urzędowo rządom belgijskiemu i francuskiemu, oraz rządom innych państw sprzymierzonych.

O DODATEK DO TRAKTATU WERSALSKIEGO

Londyn. (PAT) Na pytanie, czy odbyły się jakiekolwiek narady aliantów odnośnie do zawarcia między Niemcami, Francją i Belgją dodatkowego układu do traktatu wersalskiego w sprawie kontroli nad kolejami w Nadrenji i zagłębiu Ruhry. Bonar Law odpowiedział **przecząco.**

OBAWY PRZEMYSŁOWCÓW FRANCUSKICH

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) „Przegląd Wieczorny“ donosi z Paryża, że „Journal industriell“ twierdzi, że ok[illegible] zagłębia Ruhry jest głównie **środkiem presji [illegible] Niemczech,** aby je zmusić do wykonania traktatu wersalskiego. „Journal“ pochwala politykę rządu francuskiego, ale ma wątpliwość, czy rząd ocenia całokształt sytuacji Niemiec, którym chcą narzucić plan porozumienia. Należy być przygotowany, że **Niemcy popełnią wielkie szaleństwo,** które zmusi Francję pójść tam, gdzie nie zamierzała pójść.

SENAT

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się **w piatek** 2 marca o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym szereg sprawozdań o ustawach uchwalonych przez Sejm.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej Senatu uchwalono wydać sądowi krakowskiemu senatora Stan. Nowaka za obrazę czci. Sprawę uzgodnienia regulaminu Senatu z regulaminem Sejmu przydzielono senatorowi Brandemu do referowania.

Reforma administracji

Warszawa (PAT). „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że prace przygotowawcze w związku z reformą administracji państwowej dobiegają końca. — W związku z tem od paru dni przebywa w Warszawie Dr. Michał Bobrzyński.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) Prezydent ministrów Sikorski odbył dłuższą konferencję z drem Bobrzyńskim w sprawach dotyczących reformy administracji państwowej.

Sprawy pracy i jej ochrony

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła tow. Biniszkiewicza odbył się dalszy ciąg dyskusji nad exposse ministra Darowskiego. Po dyskusji przyjęto następujące wnioski: 1) posłanki tow. Praussowej w sprawie udzielenie pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków w byłym zaborze rosyjskim (wniosek domaga się od rządu, aby do budżetu była wstawiona pozycja zapomogowa); 2) wniosek posła Ważkiewicza (NPR) w sprawie walki z bezrobociem i akcji doraźnej pomocy (wniosek domaga się: a) rozpoczęcia robót publicznych; b) pomocy rządu dla utrzymania warsztatów pracy; c) wniesienia do Sejmu projektu ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych); 3) wniosek posła tow. Regera, wzywający rząd do złożenia projektu ustawy o inspekcji pracy; 4) wniosek posła Rusinka (PSL), domagający się opracowania planu działalności komisji ochrony pracy. W myśl tego wniosku postanowiono wybrać podkomisję, która zajmie się ułożeniem takiego planu.

Jak się zatrudnia bezrobotnych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z akcją przeciw bezrobociu wydano wczoraj 1000 obiadów. Obiady będą też wydawane dla rodzin bezrobotnych. Roboty miejskie prowadzone są przez magistrat warszawski w charakterystyczny sposób. Robotnicy muszą piechotą odbywać 14 kilometrów drogi do Młociu, a zapłata wynosi 8000 marek dziennie.

Warszawa (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji ochrony pracy przyjęto wniosek w sprawie rozpoczęcia robót publicznych przez rząd, oraz wniosek, żądający wniesienia projektu ustawy o doraźnej pomocy bezrobotnym.

—ooo—

Sejm śląski

Katowice. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym marszałek powitał nowego wojewodę p. Schultisa, zapewniając wojewodę, że sejm zgodnie współpracować z nim chce nad rozwojem Górnego Śląska i jego pomyślnej przyszłości. Następnie odesłano do komisji budżetowej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie podwyższenia grzywien i odsetek za zwłoki przewidziane w ordynacji podatkowej oraz wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie uregulowania poborów urzędniczych w województwie śląskiem. Wniosek w sprawie budowy gmachu wojewódzkiego referował inżynier Schaafer. Przyjęto wniosek posła Sikory, aby konwent seniorów wyznaczył Komisję, któraby się zajęła zbadaniem planu budowy tego gmachu. Wniosek klubu niemieckiego w sprawie uposażenia urzędników państwowych w części cieszyńskiej województwa śląskiego uchwalono przekazać do sejmu warszawskiego. Wniosek w sprawie utworzenia banku wojewódzkiego przekazano do komisji prawniczej. Wniosek prokuratora przy sądzie okręgowym w Cieszynie o zezwolenie na postępowanie przeciwko posłowi Szuśnikowi odesłano do komisji regulaminowej. Wniosek nagły w sprawie poręczenia za pożyczkę udzieloną przez rząd w sumie 3 miliardów marek dla kooperatyw przyjęto w trzeciem czytaniu z tem, że spłata pożyczki nastąpi dopiero po roku. Wniosek nagły komisji społecznej w sprawie ubezpieczeń na wypadek choroby przyjęto w trzeciem czytaniu. Po sprawozdaniu komisji aprowizacyjnej przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o badanie cen. Również przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie obrotu ziemiopłodami. Po przyjęciu kilku drobnych wniosków przekazano interpelację bloku narodowego w sprawie zbierania składek dla strajkujących w zagłębiu Ruhry przez urzędników niemieckich województwa śląskiego wojewodzie do załatwienia.

Umowy polsko-francuskie

Paryż (PAT). Izba przyjęła konwencję bilateralną polsko-francuską, dotyczącą mienia i praw osób prywatnych. Przystąpiono następnie do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej **konwencję naftową** polsko-francuską, zawartą w Paryżu 6 lutego 1922 roku. Sprawozdawca Raynaldi podkreślił korzyści, jakie wynikają z tej konwencji dla obydwu narodów zaprzyjaźnionych. Lamonroux sprawozdawca komisji handlowej, zalecał przyjęcie konwencji, podnosząc znaczenie, jakie posiada dla Francji i dla Polski. Minister handlu Dior poparł wywody sprawozdawcy. Konwencja została przyjęta bez dyskusji.

—ooo—

Turcja podpisze traktat lozański

Angora (PAT). Według doniesienia dzienników rząd przedstawił Zgromadzeniu narodowemu propozycję podpisania klauzul pokojowych, przyjętych w Lozannie, pod warunkiem, że wyłączone będą kwestje finansowe i ekonomiczne, których uregulowanie nastąpiłoby w okresie 6 miesięcy.

2 żakieciarki oraz pannę do praktyki przyjmie zaraz krawiec damski Dohnal, Długa 55, III p. 3337

Zdolnego krawca damskiego poszukuję natychmiast. Grodzka 26, II p. 3336

Ostrzeżenie. Za zobowiązania p. Emila Köffera i zaciągnięte przez niego długi nie biorę żadnej odpowiedzialności. Mieczysław Kordys 3349

Unieważniam zgubione T. Z. demob. wystawione przez komp. tab. w Owięcimiu na nazwisko Jachimczyk Józef. 3343

Krawczyk Józef unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione P. K. U. Kraków. 3339

Piotr Czernek unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione P. K. U. Kraków. 3331

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Grzegorz Kurzywilk, gmina Łazy pow. Bochnia, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 3338

Stanisław Polak, Ołpiny pow. Jasło, zgubił papiery wojskowe wydane w Cieszynie, które unieważnia. 3316

Jan Wantuch 1886, Pogórska Wola p. Tarnow, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 3303

Ozga Józef ur. Woli Rusinowskiej, zgubił dokumenta wojskowe, które unieważnia.

Skradziona dokumenta wojskowe P. K. U. Tarnów na nazwisko Ignacy Drechny, Pilzno, unieważniam. 3303

Dam czynsz za 5 lat zgóry za 3—4 pokoi. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Marka 11, I p. Pracownia haftów.

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

3306 **Przy kupnie nie dajcie się namawiać na inny tłuszcz jak „CERES“.**

Większa rafinerja w Zachodniej Małopolsce poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

wykwalifikowanego

majstra do parafiniarni

z dłuższą praktyką.

Oferty wraz z odpisami świadectw i Curriculum vitae do biura reklamy „Prasa“ Karmelicka 16, pod **„S. P. 1000“.**

Zarząd Pow. Kasy chorych w Wieliczce

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę siły konceptowej.

Wymagania: Nieprzekroczony 40 rok życia, nieposzlakowany, ukończona szkoła średnia wzgl. studja prawnicze.

Posada do objęcia najpóźniej z dniem 15 go **marca 1923, a podania należy wnosić najdalej do 10 marca 1923.**

Do posady tej są przywiązane pobory urzędników państwowych IX stopnia z dodatkami.

Pierwszeństwo mają zdemobilizowani oficerowie i inwalidzi armji polskiej.

Dr Horowitz
Przew. Zarządu.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
T. NOWIŃSKIEGO 3251
KRAKOW, MIKOŁAJSKA 12. TEL. 248.
FILJA: GRZEGORZKI (naprzeciw Coll. med.).

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH P. K. P. W BIELSKU
Spółdzielnia z ogr. poręką

zwołuje na dzień 4-go marca b. r. w niedzielę o godzinie 9-tej przedpołudniem

III. WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w sali Domu robotniczego w Bielsku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu i kasowe.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Udzielenie absolutorjum
5. Podział nadwyżki. 3240
6. Ustalenie budżetu za rok 1923
7. Podwyższenie zapomóg pośmiertnych.
8. Uzupełniający wybór jednego członka Zarządu
9. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej
10. Interpelacje

Wstęp mają tylko członkowie, którzy zapłacili pełny udział za ubiegły rok.

Rada Nadzorcza — **Jan Pilch.**
Zarząd — **Franciszek Hönigsmann.**

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

Reklama dźwignią handlu!

Poszukuje się do garbarni w Oświęcimiu

EGZAMINOWANEGO

PALACZA

obeznanego z kotłem rurkowym z paleniskiem schodkowem. 3334

MASZYNA POSPIESZNA

„**Johannisberg**“ 64×96 z wszelkiemi przyborami, używana, lecz jak nowa loco Lwów, okazyjnie natychmiast **do sprzedania.** Zgłoszenia pod „**Maszyna**“ do biura ogłoszeń „**Małopolska Reklama**“, Lwów, ul. Kopernika 16. 3296

BANK DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU S. A.

PRZEDTEM

DOM BANKOWY AUGUST RACZYŃSKI

KRAKÓW, TOMASZA 11 (Hotel Saski)

Tel. 4150 (dyrekcja) i 4151. — Adres telegr.: „ARBANK“

rozpoczął już swe czynności.

W zakres działalności Banku wchodzą wszelkie czynności bankowe, a w szczególności: finansowanie rodzimego przemysłu, przyjmowanie wpłat na rachunki bieżące i książeczki wkładkowe, interesy kredytowe, kupno i sprzedaż dewiz, walut zagranicznych i papierów wartościowych, **wykonywanie zleceń giełdowych na giełdach krajowych i zagranicznych,** inkaso, eskont weksli i t. d.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA“ 6184
KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. o PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ SCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).